

Nauka Katolicka.

(POSŁANIEC.)

„Nauka Katolicka“ wychodzi co czwartek w Bochum w Westfalii jako bezpłatny dodatek do „Wiarusa Polskiego“. Osobno „Nauki Katolickiej“ prenumerować nie można. Kto więc chce ją otrzymywać, niech sobie zapisze na pocztę „Wiarusa Polskiego“.



„Wiarus Polski“, pismo polityczne wychodzi trzy razy tygodniowo z „Nauką Katolicką“, jako bezpłatnym dodatkiem. Prenumerata na pocztę wynosi 1 markę 50 fenygów kwartalnie, a z odnośzeniem do domu przez listowego 1 markę 75 fenygów.

Módl się i pracuj!

Bezpłatny dodatek tygodniowy do „Wiarusa Polskiego“.

Nr. 7.

Bochum, dnia 18 lutego 1897.

Rok 6.

Na Niedzielę Mięsoпустną.

Lekeya. 2. Kor. XI, 19—33 i XII, 1—9.

Bracia! Radzi znosicie bezrozumne, będąc sami rozumnymi, bo znosicie, jeżeli was kto w niewolę podbija, jeżeli kto pożyra, jeżeli kto bierze, jeżeli się kto wynosi, jeżeli was kto w gębę bije. Mówię według zelżywości, jakobyśmy my słabymi byli w tej mierze, w czym kto śmie (w głupstwie mówię), śmiem i ja. Hebrajczycy są, i ja. Izraelczycy są, i ja. Nasioniem Abrahamowem są, i ja. Słudzy Chrystusowi są, (jako mniej mądry mówię), więcej ja. W pracach rozlicznych, w ciemnicach obficie, w razach nad miarę, w śmierciach częstokroć. Od Żydów wziąłem po pięćkroć po czterdzięci plag bez jednej; trzykroć byłem bit różgami, razem był ukamienowan, trzykroć się z okrętem rozbił, przez dzień i przez noc byłem w głębi morskiej. W drogach częstokroć, w niebezpieczeństwach rzek, w niebezpieczeństwach rozbójników, w niebezpieczeństwach od rodziny, w niebezpieczeństwach w mieście, w pogan, w niebezpieczeństwach na pustyni, w niebezpieczeństwach na morzu, w niebezpieczeństwach między fałszywą bracią. W pracy i w kłopotach, w niespaniu częstem, w głodzie i w pra-

ganiu, w postach częstych, w zimnie i nagości. Oprócz tych rzeczy, które zewnątrz są, naleganie na mnie codziennie, „staranie o wszystkie Kościoły. Któż choruje, a ja nie choruję? Któż się zgarsza, a ja nie bywam upalon? Jeżeli się potrzeba przechwalać się będę. Bóg i kości mojej jest, przechwalać, z tego co krewkości mojej jest, przechwalać, Jezusa Chrystusa, który jest na wieki błogosławiony, wie iż nie kłamię. W Damaszku narodu starosta Króla Arey, strzegł miasta Damasceńskiego, aby mię pojmał; i byłem przez okno w koszu z muru spuszczone, i takem uszedł rąk jego.

Jeżeli się chwalić potrzeba (nie pożyteczność w prawdzie), przyjdę do widzenia i objawienia Pańskiego. Znam człowieka w Chrystusie przed czterdziestą lat (jeżeli w ciele, niewiem, jeżeli prócz ciała, niewiem, Bóg wie), iż takowy był zachwycony aż do trzeciego nieba. A znam takowego człowieka (jeżeli w ciele, jeżeli prócz ciała niewiem, Bóg wie), iż był zachwycon do raju i słyszał tajemne słowa, których się człowiekowi nie godzi mówić. Z takich rzeczy się będę przechwalał, a z siebie nie będę się nic przechwalał, jedno z krewkości moich. Albowiem choćbym się chciał przechwalać, nie będę głupim, bo prawdę powiem, lecz folguję, aby kto o mnie nie rozumiał więcej nad to, co widzi we mnie, albo co słyszy odemnie. A żeby

mnie wielkość objawienia nie wynosiła, dan mi jest bodziec ciała mego, aniół szatanów, aby mnie policzkował. Dla tego trzykrociem Pana prosił, aby odemnie odstąpił, i rzekł mi: Dosyć ty masz na łasce mojej, albowiem moc w słabości doskonalszą się stawa. Rad się tedy przechwalać będę w krewkościach moich, aby we mnie mieszkała moc Chrystusowa.

Ewangelia. Łuk. VIII, 4—15.

W on czas, gdy się wielka rzesza schodziła, i z miast kwapili się do Jezusa, rzekł przez podobieństwo: Wyszedł który sieje siał nasienie swoje. A gdy siał, jedno upadło podle drogi, i podeptane jest; a ptacy niebiescy podziobali je. A drugie upadło na opokę; a wszedłszy uszło, iż nie miało wilgotności. A drugie padło między ciernie; a społem wszedłszy ciernie zadusiło je. A drugie padło na ziemię dobrą; a wszedłszy uczyniło owoc stokrotny. To mówiąc wołał: Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha. I pytali go uczniowie jego, coby to za podobieństwo było. Którym on rzekł: Wam dano jest wiedzieć tajemnice królestwa Bożego, a innym przez podobieństwa, aby widząc nie widzieli, a słysząc nie rozumieli. Jest tedy to podobieństwo: Nasienie jest słowo Boże. A którzy podle drogi, ci są, którzy słuchają; potem przychodzi djabeł, i wybiera słowo z serca ich, aby uwierzywszy nie byli zbawieni. Bo którzy na opokę, którzy gdy usłyszą, z weselem przyjmują słowo; a ci korzenia nie mają, którzy do czasu wierzą, a czasu pokusy odstepują. A które padło między ciernie, ci są, którzy usłyszeli, a od troskania i bogactw, i rozkoszy żywota odszedłszy bywają zaduszeni, i nie przynoszą owocu. A które na ziemię dobrą, ci są, którzy dobrem a wybornem sercem usłyszawszy słowo zatrzymują, i owoc przynoszą w cierpliwości.

O korzyściach ze słuchania słowa Bożego.

Narzekają powszechnie ludzie, że teraz świat zepsuty, że nie ma wiary, nie ma rzetelności, nie ma uczciwości na świecie, a nie pytają się o przyczynę; jak się zapytają, dojdą do źródła, że tego przyczyną jest zaniedbanie słuchania słowa Bożego. Zkądże się ma brać wiara i obyczajność, jeżeli jedni nie słuchają słowa Bożego, drudzy chociaż słuchają, nie żyją podług niego.

Ze słuchania słowa Bożego nabieramy wiary, bo uczy Paweł św. „Wiara tedy z słu-

chania, a słuchanie przez słowo Chrystusowe“, (Rzym. 10, 17). Oto rozeszli się Apostołowie na rozkaz Jezusa i napełnili świat wiarą. Odtąd opowiadaniem apostoelskim ludzie poznali Boga prawdziwego; nie czczą już więcej słońca, księżyca, wołu lub węża za Boga, ale uważają za stworzenie od Boga pochodzące. Opowiadanie słowa Bożego postrącało bożyszcza pogańskie, pozmieniało prawa, zwyczaję, wykorzeniło błędy, zabobony, pobudowały kościoły, a na szczytach ich popostawiało krzyże, bo im zwiastowało Jezusa Chrystusa, który przybył na odkupienie rodzaju ludzkiego, który krew za ludzi przelał, nowy Zakon i Sakramenta św. dla ludzkiego zbawienia postanowił. Zkądżeście się wy chrześciance nauczyli wiary? Zkądżeście się dowiedzieli o Bogu w Trójcy jedynym, o odkupieniu o zesłaniu Ducha św., o łaskach sakramentalnych, o nieśmiertelności duszy, o rzeczach ostatecznych i o całym objawieniu. Oto ze słuchania słowa Bożego! Kapła posyła słowo Boże do uszów waszych, za niem idzie wiara. Wiarę więc rodzi opowiadanie słowa Bożego w duszy naszej!

Słowo Boże rodzi także obyczajność, bo jak kwas całą masę słodką przeistacza w kwaśną, tak i nauka Jezusa Chrystusa złych ludzi przeistacza w dobrych. Kto nie wie, jakie były zbrodnie u pogan, ale jak przyjęli naukę Jezusa Chrystusa, zupełnie się odmienili. Gdy przyjęli z ust Bożych słowa zbawienia: „Czcij^ś ojca swego i matkę swoją“ już więcej nie mordują, nie zabijają staruszków rodziców, ani z domu nie wyrzucają, ale owszem opiekują się nimi, dokąd im Bóg życia udziśla. Jak tylko zagrzmiął głos Boży „nie zabijaj“, odtąd człowiek, który przyjął ten głos do serca swego nie zabija bliźniego, nie zabija starców, nie zabija niedołążnych dzieci, ani nie topi, ale owszem opiekuje się sierotami, wdowami, starcami, kalekami, i największym nieprzyjaciółom przebacza. Słowo Boże wykorzeniło cudzołóstwa, wielożeństwa; słowo Boże powstrzymuje kradzieże, rabunki podpalenia, kłamstwa, krzywoprzysięstwa i nie-

policzone zbrodnie. Słowo Boże nas uczy jak czcić Boga, zwierzchności ulegać, obowiązki pełnić, a jakimi drogami do królestwa niebieskiego dążyć. Iluż to ludzi na jeden głos Boży się nawróciło? Szawel prześladowca usłyszał głos Chrystusa: Szawle! Szawle! czemu mnie prześladujesz? a natychmiast zawołał: Panie! co chcesz, abym czynił? Antoni św. usłyszał głos: Idź i sprzedaj wszystko, a rozdaj ubogim; poszedł, sprzedał, i rozdał ubogim, a sam się zupełnie poświęcił Chrystusowi.

Prawda i teraz niejeden słuchając kazania myśli sobie, trzeba się poprawić, a jak wyjdzie z kościoła nie poprawia się, czemuż to? Oto jakże się ma poprawić, kiedy zamiast iść do domu i rozważać o tem z żoną, dziećmi, co kapłan mówił na ambonie, i wbijać w duszę swoją, żeby mu to niejako w ciało i krew przeszło, ten idzie do osoby, która była powodem jego upadku, i znowu z nią po dawnemu; nie ma więc dziwoty, że na nowo upadnie. Słuchacze słowa Bożego powinni brać przykład z ucznia pilnego; uczeń pilny, co słyszał w szkole, cały dzień w domu rozbiera i w pamięć wbija. Kupiec, wyrobnik i prawie każdy człowiek, gdy odbierze pieniądź głęboko go chowa, a my słuchając słowa Bożego, odbieramy perły niebieskie i tych, byśmy w sercu naszym głęboko nie zakopali? W rzeczy samej chrześciane, kto słucha chętnie słowa Bożego, ten się powoli odzwyczajają od występku, a przyzwyczajają się do cnoty, do poprawy, a nareszcie się nawróci, wypowiada i z grzechów oczyści. Tak Augustyn św. będąc kacerzem i grzesznikiem, gdy słuchał kazającego Ambrożego św., nawrócił się i został filarem Kościoła katolickiego.

Słuchając słowa Bożego uczymy się środków i sposobów, jak można trafić do królestwa niebieskiego. Tu się dowiadują ludzie, iż się wszyscy rodzimy w grzechu pierworodnym, a na chrzcie św. z tego grzechu bywamy oczyszczeni. Tu się dowiadujemy, jakim sposobem można Boga na nowo przebłagać, kiedy Go po chrzcie

św. obrazimy. Tu pobieramy wszelkie środki i sposoby, jakie prowadzą człowieka do Boga. Ze słuchania słowa Bożego nabieramy pociech, jakich nam świat dać nie może. Cóż bowiem człowieka chorego, zękanego pocieszyć może? Jedyne głos Boży wzywający wszystkich: „Chodźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i obciążeni jesteście, a ja was ochłodzę“. Cóż może pocieszyć człowieka ślepego, głuche, niemego, sparaliżowanego, jeżeli nie światłość niebieska, którą zgotował Najwyższy tym, co Go miłują? Cóżby nas tu chrześciane pocieszyło na świecie, gdyby nas nieprzyjaciele otoczyli i po jednemu zabijali? Nic zaiste, tylko głos Boży wołający: „Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, bo duszy zabić nie mogą. Niepoliczone tedy ze słuchania słowa Bożego odnosimy korzyści, abyśmy je odnieśli, powinniśmy wiedzieć, jak słowa Bożego słuchać mamy.

Pan Jezus słowo Boże przyrównywa do nasienia, a rolę do duszy naszej, do serca naszego; kiedy serce nasze jest rolą, na której ma być posiane słowo Boże, więc my tak rolę serca naszego uprawić powinniśmy, jak uprawiają gospodarze ziemscy rolę swoje pod zasiewy, gospodarze zaś, uprawiając rolę pod zasiewy wyrzucają z niej kamienie, krzaki, korzenie nawet perzowi nie przebaczą; tak też i my, chcąc, żeby rola serca naszego przyjęła nasienie słowa Bożego i stokratny owoc wydała, powinniśmy z niej powyrzucać wszelkie kamienie grzechowe. Cóż z tego komu przyjdzie, jeżeli wysłucha słowa Bożego, a grzechu ze serca nie wydali? na nic się nie przyda, słowo Boże odbija się o grzech, odskoczy i żadnego owocu nie wyda. Chcąc korzystać ze słowa Bożego, trzeba najprzód powyrzucać grzechy ze serca, aby w niem jedynie osiadło słowo Boże, a tak wyda stokratny owoc; lub słuchając słowa Bożego, postanowić sobie mocno, że od tej chwili, jak słuchamy słowa Bożego, więcej w ten grzech nie wpadniemy, a jeżeli dotrzymamy słowa, stokratny owoc wydamy.

Zebyśmy z korzyścią słowa Bożego

słuchali, należy wszystko to, co kapłan mówi, do siebie stósować. A przeto, jeżeli mówi o jakim jakim artykule wiary, uważajmy, czy tak wierzymy lub nie; jeżeli tak wierzymy, ustalajmy się w tem; jeżeli nie, poprawmy wiarę naszą i tak wierzymy, jak kapłan naucza, bo on nie swoje, ale Boże prawdy głosi. Jeżeli powstaje na jakiś występki, uważajmy, czy temu ulegamy lub nie; jeżeli nie ulegamy, dziękujmy Bogu, że nas od tego grzechu zachował; jeżeliśmy zaś w ten grzech upadli, powstańmy z niego i więcej do tego grzechu nie powracajmy.

Słuchając słowa Bożego należy całą uwagę na to skierować, co kapłan mówi. A zatem nie należy się wtedy modlić, ani książki czytać, ani rozmawiać, ani o dzieciach, ani o gospodarstwie, ani o domu myśleć, ani po kościele chodzić, ale z uwagą słuchać. Ci tylko nie słuchają słowa Bożego, którzy z Boga nie są, bo ci się nie chcą poprawić, nie chcą też słuchać prawdy. Nie lubi słuchać pijanica o pijanstwie, złodziej o kradzieży, cudzołóżnik o nieczystości, bo się nie chcą poprawić. Należy słuchać chętnie i ochoczo, jak owa rzesz, która trzy dni trwała przy Jezusie, a nie miała, coby jadła, tak skorzystamy ze słowa Bożego, bo go dobrem sercem wysłuchamy.

Byśmy pożądane korzyści odnieśli ze słuchania słowa Bożego, powinniśmy to, co słyszymy na nauce, głęboko w sercu zachować i podług tego żyć.

Bł. Izajasz Boner.

(8 lutego.)

Błog. Izajasz Boner urodził się w grudniu 1380 r., za panowania Ludwika, króla polskiego i węgierskiego, z pobożnych rodziców Floryana Bonera i Bronisławy z Lanckorońskich w Krakowie i dostał na chrzcie św. imię Ambrożego. Spędziwszy wiek dziecinny pod okiem pobożnej matki, kształcił się potem w akademii, przez Kazimierza Wielkiego roku 1347 założonej,

i tu został r. 1406 doktorem teologii. Zachęcony pobożnością OO. Augustynów, wstąpił do tegoż zakonu, gdzie otrzymał imię Izajasza. Wnet stał się dla wszystkich wzorem cnót wszelkich, a zwłaszcza miłości bliźniego; wszystkie bowiem modlitwy swe ofiarował za tych, którzy w ciężkich grzechach zostawali; za nich też pokutował, poszcząc, biczując się do krwi i ostrą nosząc włosienicę. Do kościoła chodził boso nawet w najcięższe mrozy, tam przeproszał Pana Boga za grzechy ludzkie i błagał dla nich o litość. Nie mniejszą też jaśniał pokorą; bo gdy go starsi niewinnie karcili, on im do nóg padał i przebaczenia prosił, mówiąc: „Ojcze, odpuść mi grzesznemu, żem Boga i ciebie obraził, a regułę św. Augustyna przestąpił“. Dla głębokiej nauki został profesorem teologii swej braci zakonnej i napisał cztery księgi teologiczne, nadto osobną księgę o Trójcy Przenajświętszej. Gdy zaś sława jego nauki doszła aż do Rzymu, zawezwany został jako doktor na sobór Konstancyjski 1417 roku, gdzie błędy Husytów gruntownymi zbił dowodami. Wielki ten zaszczyt nie podniósł go w pychę, bo niższe braciom czynił posługi, szpital ubogie chaty nawiedzał, pocieszając bliźnich i do cierpliwości zachęcając. Synowską też miłością pałał ku Najświętszej Pannie i najczęściej modlił się przed Jej obrazem, który za jego staraniem sprawiony został i dotychczas w kościele OO. Augustynów w Krakowie na Kazimierzu cudami słynie. Za takie też synowskie nabożeństwo płaciła mu Maryja macierzyńską miłością; bo gdy raz jednego modlił się gorąco przed Jej obrazem, nagle zajaśniał niebiańską jasnością, śpiewając antyfonę: „Witaj Królowo nieba“.

Na dziesięć lat przed śmiercią, ukazała mu się Najśw. Panna, a uzdrowiwszy go i obiecawszy dziesięć lat życia dla posługi braci i zakonu, znikła. Gdy dziesięć lat minęło, a Izajasz 90 lat życia licząc na śmierć się gotował, przybyła powtórnie Najśw. Panna w orszaku św. Stanisława

biskupa, św. Jacka, św. Jadwigi, Salomei i Kunegundy i rzekła doń: „Izajasz, sługo mój kochany, bądź już gotów osiągnąć królestwo niebieskie, od początku świata Świętym zgotowane“. Ucieszony tem widzeniem, przyjął z gorącą pobożnością święte Sakramenta, a podziękowawszy Bogu za wszystkie dobrodziejstwa, przeproszał braci za swe uchybienia, zachęcał do miłości i czystości, a uściskawszy każdego z osobna, podniósł swe ręce i oczy ku niebu i rzekł: „W ręce Twoje, Panie Jezu Chryste, Synu Boży i Maryi Panny, polecam ducha mego!“ To rzekłszy, skonał; a Bóg go wielu cudami wślawił. Ojciec zaś święty Urban VIII pozwolił r. 1333 ciało jego dźwignąć z grobu i umieścić w kaplicy świętej Doroty. Następnie przeniesiono święte zwłoki do nowej, blisko ołtarza Najświętszej Panny Łaskawej zbudowanej kaplicy, gdzie do dziś dnia spoczywają.

● pokucie.

(Ciąg dalszy.)

Następstwem grzechu była bolesna męka Pana naszego Jezusa Chrystusa. Przyjrzyjmy się tylko, czemu w Ogrodzie Oliwnym Zbawiciel nasz, tak ciężką przygnieciony jest boleścią, że aż krwawy pot zbiega na ziemię z ciała Jego. O, bo Jezus miał wtedy przed oczyma wszystkie nasze grzechy, widział, dla ilu to ludzi męka Jego będzie daremną. A na tę myśl, na ten widok ogarnęła Go ciężkość śmierci, że Anioł z nieba ukazał Mu się, posilając Go. O grzechu, oto dzieło twoje!

Patrzmy dalej, jak pojmanego Jezusa przywiedziono przed Piłata i na jego rozkaz okrutnie ubiczowano. Krew tryska z ran przenajdroższych, całe ciało jedną jest tylko raną, aż Piłat wzruszony ukazuje P. Jezusa ludowi, mówiąc: „Oto człowiek“. Czyż nas ten smutny widok pozostawi obojętnymi, zwłaszcza gdy możemy sobie powiedzieć: „Nasze to grzechy sprawiły?“

A gdy i tego nie dosyć, idźmy w duchu do Kalwaryi, idźmy tam za Jezusem, dźwi-

gającym krzyż ciężki i trzykrotnie pod nim upadającym. Oto dziec zydowska miota na słodkiego Zbawiciela najsroźsze zuiewagi i obelgi, oto już zdzierają szaty przy-schnięte do ran Jego i przybijają Go do krzyża, na którym umiera po trzygodzinnem konaniu.

Wpatrujmy się z miłością w wizerunek Jezusa ukrzyżowanego, okrywając pocałunkami święte Jego rany powtarzając słowa rzewnej, a tak pięknej w swej prostocie pieśni „Wisi na krzyżu“:

Ach! ach! dla mojej swawoli,
Jezus umiera i boli.

Woła i kona, łyzy z oczu leje,
Pod krzyżem Matka Bolesna truchleje,
Ach! ach! sprośne złości moje
Sprawiły te niepokoje.

I zaraz dodajmy następujące zwrotki:

Więc się poprawię, Ty łaski dodaj,
Życia świętego sposób mi podaj,
Ach! ach! tu kres złości moich,
Przy nogach przybitych Twoich.

Tu z Magdaleną będę pokutować
I za me grzechy serdecznie żałować,
Ach! ach! zmiłuj się nademną.
Uczyn miłosierdzie ze mną.

Rozbrat obłudny świecieć wypowiadam,
Grzechów się moich szczerze wypowia-
Ach! ach! serdecznie żałuję, [dam,
Bo Cię Boże mój miłuję.

Rozważanie bolesnej męki Zbawiciela świata jest niezawodnym środkiem obudzenia w sercach naszych miłości Bożej i żalu nadprzyrodzonego, a ztąd najlepszem przygotowaniem do spowiedzi św. Tak czynili Święci Pańscy, a między innymi św. Paweł, który szczylił się, iż jedno tylko umie: Jezusa ukrzyżowanego.

Złe skutki grzechu. Grzech czyni nas nieprzyjaciółmi Boga, gdyż jak Pismo św. naucza, Pan Bóg nie cierpi bezbożnika i nieprawości jego, czego wymownym przykładem jest kara, która za jeden grzech spotkała aniołów i pierwszych naszych rodziców. — Grzech czyni nas dziećmi i niewolnikami szatana, pozbawia łaski uświęcającej, a odłączając od Boga, zabija niejako duszę naszą. Niezdolna postąpić na

drodze do nieba, nie mogąca uczynić nic zgdoła zasługującego na żywot wieczny, dusza skalana grzechem śmiertelnym, podobną jest do cuchnącego trupa, który także nie może ani się poruszyć, ani nie uczynić. „Placzecie — mówi św. Augustyn — nad ciałem rozłączonem od duszy, gdy powinniście raczej płakać nad duszą, oddaloną od Boga“.

Grzech pozbawia nas zasług naszych dobrych uczynków i zamyka przed nami bramy nieba, dokąd nic nieczystego wniknąć nie może. Któżby mógł nawet przypuścić, aby w domu Ojca niebieskiego wolno było zamieszkać nieprzyjaciółom Boga, gwałciicielom przykazań Jego? Do nich to w dzień sądu ostatecznego odezwie się Pan Jezus: „Idźcie odemnie przekleci w ogień wieczny“. (Mat. XXV). Straszny będzie ich ból i rozpacz, ale niestety już po niewczasie. Męki piekielne bez końca i bez ulgi ponosić będą za chwilę grzesznej rozkoszy. Myśl ta, gdybyśmy zechcieli częściej się zastanawiać, wstrzymałaby nas niechybnie od grzechu i wyciskała łzy szczerzego żalu za przewinienia nasze.

3) Postanowienie poprawy. Z żalem powinna łączyć się koniecznie nadzieja przebaczenia grzechów i postanowienie poprawy. Choćby kto żałował za grzechy, nawet je wyznał a rozpaczał i wątpił o miłosierdziu Boskiem, mówiąc, że grzech jego jest tak wielki, iż Bóg nie może go odpuścić — tego spowiedź byłaby zła i nieważna. Nie ma tak wielkiej zbrodni, którejby krew Pana Jezusa nie mogła obmyć w Sakramencie Pokuty św. Nawet Judaszowi byłby Bóg odpuścił, ale on nie-szczęśny widząc, że P. Jezusa na śmierć skazano, zamiast z ufnością błagać o przebaczenie, z rozpaczą obwiesił się.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiara uwesela.

W jednym z drobniejszych miasteczek saksońskich, od lat już piętnastu osiedliła się rodzina, która tamże ze Ślązka przybyła.

Kto ją bliżej poznał, dziwnego doznawał uczucia. Gospodyni była to niewiasta wielką odznaczająca się prostotą, z której oblicza zdaje się nigdy uśmiech nie schodził. Za to ojciec rodziny nie mało znać trosk mieć musiał, bo nigdy nikt go nie widział prawdziwie wesołym.

W miasteczku wprawdzie rozmawiano, że pan domu majątku w niezupełnie ucziwy dorobił się sposób i ztąd te częste jego zgryzoty, gdy tylko wspomni mu ktoś o Bogu, przed którym kiedyś sprawę zdać będzie musiał. Inni inne wynajdowali powody; ale czego nie wymyślą mieszkańcy małego miasteczka, którzy zajęć innych nie mając, bawią się plotkami, mimo, że przez nie sławę bliźniego naruszają, której nigdy w całości powrócić mu nie mogą. To tylko pewną było rzeczą, że żona tego pochmurnego człowieka wraz z dziećmi uczęszczała do kościoła, modliła się wraz z nimi, że wszyscy z zapłakanemi z kościoła wychodzili oczami. Ale o co się modlili, nad czem i dla czego płakali, było to dla mnie zupełną zagadką. Tyle tylko wiedziałem, że o brak ucziwości pana domu który po sądził, ciężko by zgrzeszył, bo było w nim coś takiego, co każdego do niego się zbliżającego o tem dostatecznie przekonać musiało.

W czasie wielkanocnym wybrałem się na przechadzkę z zacnym kapłanem ks. H. Przechodziliśmy obok małej kapliczki, gdyśmy zdaleka ujrzeli pochmurnego naszego gospodarza. Zdziwiłem się, gdy ks. kapłan mi powiedział:

— Ciekawym co też zrobi? Czy zboczy w uliczkę, czy z nami zechce się spotkać?

I rzeczywiście spostrzedz było można, że temu, o którym mówiliśmy, spotkanie z księdzem niezbyt było przyjemnem. Zpochmurniał jeszcze więcej, zawałał się, co uczynić, czy zboczyć, czy nie, wreszcie dając za wygraną, zwolna zbliżał się ku nam.

Gdym serdecznie z nim się przywitał, odezwał się doń ks. kapłan:

— Mój panie! Spowiedź wielkanocna się kończy, a pana jeszcze nie było. Jutro o trzeciej godzinie po południu czekam. Proszę się nie lękać i dobrej być myśli, nie będzie to rzecz tak straszna jak się zdaje.

Niemile te słowa zrobiły na pochmurnym człowieku wrażenie. Ale mimo to dał słowo, że będzie. Gdy się oddalił, powiedział mi ks. kapelan, że całym jego niezczęściem, iż ostygł we wierze i niewiele sobie rola z jej praktyk. Zona i dzieci o to jedno Boga proszą, by poszedł do spowiedzi, sądząc, że gdy się z Bogiem pogodzi i we wierze świętej odnowi, znowu weselość, swoboda i szczęście zawita do jego serca.

Po trzech dniach zawitałem do tego domu, w którym tak dziwne zawsze zasta- wałem usposobienia. Jeszczem był na pro- gu, gdy gospodarz poskoczył do mnie, rzucił mi się na szyję i powiedział mi te słowa:

— Prawdziwie wiara uwesela! Niech Bóg ks. H. zapłaci za wszystko!

Odtąd dom ten był domem wesela i ra- dości, znikły złe języki i każdy tego chyba pragnął, żeby i nad jego domem podobne spoceło błogosławieństwo Boże.

Kalendarz tygodniowy.

Luty.

- 21. Niedziela. Eleonory P.
- 22. Poni dzień. Stolicy św. Piotra.
- 23. Wtorek. Mikołaja.
- 24. Sroda. Macieja Ap.
- 25. Czwartek. Zygryda B.
- 26. Piątek. Aleksandra B.
- 27. Sobota. Anastazyi P.

Katechizm rzymsko-katolicki

ulożył ks. biskup **E. Likowski**,

Sufragan poznański.

za egzemplarz oprawny 35 fen., z przesyłką 45 fen.

Adres: „**Wiarus Polski**“, Bochum.

Dzieje święte

czyli

historia Starego i Nowego Testamentu

w krótkości opowiedziane przez ks. J. Schustera.

Cena 40 fen., z przesyłką 45 fen.

Świętojózafacie

czyli składka na ubogich studentów katolicko-polskich.

W kasie (zob. nr. 6)	280,06 m.
Towarzystwo św. Augustyna w Rotthausen (nadesłał p. Jan Deckert — porto 5 fen.)	7,00 „
Na weselu u pana Poprawskiego w Alstaden: Młode państwo 1 m., St. Mikołajczak z żoną 1 mr., M. Mikołajczak z żoną 1 mr., Marcin Mikołajczak z żoną 1 mr., K. Nowacki z żoną 1 mr., T. Gręda z żoną 1 mr., M. Kryszman z żoną 1 mr., J. Rauchut 1 mr., J. Szafraniak 1 mr., F. Kryszman 1 mr., Jan Maciejewski z żoną 60 f., Fr. Przybylski 50 f., P. Mikołajczak 50 f., Fr. Poprawski 50 f., O. Szippels 50 f., (nadesłał i porto zapłacił p. Karol Nowacki z Oberhausen)	12,60 „
Na weselu u p. Jana Jędrowiaka w Braubauerschaft: Józef Jędrowiak z żoną 2 mr., W. Kycia 1 mr., St. Zieliński 1 mr., Jan Jędrowiak 1 mr., A. Zieliński 1 mr., Piotr Kosztur 1 mr., L. Jędrowiak 50 fen., M. Jędrowiak 50 f., L. Hojak 50 f., Fr. Pech 50 fen., F. Pech 50 f., L. Gorynia 50 f., P. Kuik 50 fen., T. Szneider 20 f., (nadesłał p. Wojciech Kycia — porto 20 fen.)	11,00 „
Na weselu u p. Wawrzyna Grósego w Herten: W. Agaciak 3 mr., M. Krępilec 1 mr., W. Grósy z żoną 1 mr., M. Marciniak z żoną 1 mr., K. Matulewicz z żoną 1 m., J. Pleciński 75 f., St. Owczarczak 50 f., Józef Matuszewski 50 f., Jan Matuszewski 50 fen., Kacp. Pawłowski 50 f., J. Radtke 50 f. (nad. p. W. Agaciak — porto 5 f.)	10,20 „
Na chrzcinach u p. Ign. Francuza w Batenbrok: Ignacy Francuz z żoną 1 mr., Rafał Kolorz z żoną 1 mr., K. Kubek z żoną 1 m., J. Kłosek z żoną 1 mr., J. Klima z żoną 50 f., Jan Swoboda z żoną 50 f., Jan Święty z żoną 50 fen., Fr. Cichoń 50 fen., W. Adamowski 1 mr. (nad. p. R. Kolorz)	7,00 „
Na chrzcinach u p. Jakóba Bachorza w Kirchlinde: J. Bachorz z żoną 50 f., M. Ciesielski z żoną 1 mr., W. Matuszczak z żoną 50 f., J. Matuszczak 2 mr., W. Biernad 50 fen., A. Bojek z żoną 50 f., K. Kuźniarski 50 f., M. Pawlak z żoną 30 f., W. Matyniak 20 f., W. Kuźniarski 50 f., dzieci: Rozalia Bachorz 10 f., J. Bachorz 2 fen. (nadesłał p. Marcin Ciesielski — porto 30 f.)	6,32 „
N. N. z Bochum	5,00 „
Na weselu u p. Walentego Kodury w Bottrop: Pan młody z panną młodą 2 mr., A. Szymura 20 f., F. Głombica 20 f., W. Oleś 20 f., Ign. Procek 1 mr., P. Święty 50 f., Fr. Weiner 50 f., K. Jureczko 50 f., P. Procek 50 f., H. Piątek 1 mr., J. Przygoda 1 mr., J. Swidergoł 50 f., K. Skowronek 30 f., J. Procek 50 f., K. Szewczyk 30 f., J. Kodura 20 f., L. Procek 60 fen. (nadesłał p. Leopold Procek z Lehmkuhle)	10,00 „
Razem: 349,18 m.	

Bóg zapłać! Św. Józafacie, módl się za nami!

16. II. 97. pro: Ks. Liss

Jan Bieliński, Bochum Malteserstr. 17a.

Zywoť ks. kard. Ledóchowskiego

z portretem. Cena 50 fen., z przesyłką 60 f.

Adres: „**Wiarus Polski**“, Bochum.

Książki treści religijnej.

Męki piekielne. Cena 15 fen., z przes. 18 fen.

Pociecha dusz w czyściu cierpiących. Nauka i przykłady o stanie dusz w czyściu zostających oraz książka modlitewna, zawierająca wszystkie nabożeństwa, ulgę duszom w czyściu przynoszące. Cena za egz. oprawny w płótno z pochewką 1,60 m. z przes. 1,80 m.

15 Tajemnic żywego Różańca. Przy zamówieniu trzeba podać, czy tajemnice mają być przeznaczone dla Róży mężczyzn, mężatek, panien lub młodzieńców. Cena 20 fen. z przes. 23 fen.

Cześć Maryi na każdy czas. Książka pouczająca i modlitewna dla czcicieli Najśw. Panny Maryi. Cena bez oprawy 1 m. z przes. 1,10 m. z oprawą 1,50 m. z przesyłką 1,60 m.

Miesiąc Niepokalanego Serca Najśw. Maryi Panny. Książka bardzo pouczająca. Cena 1 m. z przes. 1,10 mr.

Książka dzieci Maryi, zawierająca mnóstwo pięknych nauk i modlitw. Cena 1,00 z przes. 1,10 m.

O naśladowaniu Najśw. Panny. Dzieło na wzór naśladowania Chrystusa Pana. Cena 1,25 mr. z przes. 1,35 mr.

Królowa korony Polskiej. Żywot Matki B., przez Wł. Bełzę, z 2 rycinami, 20 fen. z przes. 25 fen.

O czci Matki Boskiej w Polsce. Napisał ks. Mrowiński T. J. Cena 30 fen., z przesyłką 35 fen.

Uwagi i przysługi na najglówniejsze święta Najśw. Panny Maryi. Napisał ks. Jan Korsak T. J. Cena 75 fen. z przes. 85 fen.

Żywot Najśw. Maryi Panny ks. Skargi 10 fen. z przes. 13 fenygów.

Książki do nabożeństwa.

Perły. Opr. (30) emalia biała, okucie zamek, na okładce krzyż i wianek z sioniowej kości, grzbiet aksamitny, brzeg złoty. Cena 3 m. z przesyłką 30 fen. więcej.

Wyborek. Oprawa (3) w skórę czarną, z złoconymi wyciskami, brzeg złoty. Cena 1 m. — Oprawa (4c) w miękką skórę, brzeg złoty, na okładce złote wyciski. Format mały. Cena 1,60 m. z przesyłką 20 fen. więcej.

Anioł Stróż. Oprawa (6) czerwona skórka, złote wyciski, okucie, zamek, brzeg złoty. Cena 2,50 mr. — Oprawa (30) emalia biała, okucie, zamek, krzyż ze sioniowej kości, grzbiet aksamitny, brzeg złoty. Cena 3 m. — Oprawa (50) kolorowa emalia, okucie, zamek, brzeg złoty, krzyż z sioniowej kości, grzbiet aksamitny. Cena 3 m. — Oprawa (4a) twarda skórka, zamek, złote wyciski, brzeg złoty, napis: pamiątka. Cena 3 m. — Oprawa (4) skórka twarda, złote wyciski, brzeg złoty. Cena 2,50 m. z przesyłką 30 fen. więcej.

Wyborek. Opr. (4d) skórka miękką, złote wyciski, brzeg złoty, format mały. Cena 1,80 m. z przesyłką 20 fen. więcej.

Proście a będzie wam dano. Książka z wielkimi literami w pięknej oprawie, z zamkiem i złotym brzegiem. Cena 3 m., w zwyczajnej oprawie 1 m. z przesyłką 20 fen. więcej.

Wianek Maryi. Oprawa (4) skórka twarda, wyciski złote, brzeg złoty. Cena 2,75. — Oprawa (4c, 4d) skórka miękką, złote wyciski, brzeg złoty. Cena 25 fen. z przesyłką 30 fen. więcej.

Grzesznik do Boga, czyli sposób utrzymania grzesznego człowieka w należytych uczuciach ku Bogu i Świętym. Oprawa w skórę, brzeg złoty. Cena 1,50 m. z przesyłką 1,70 m.

Harfa Duchowna, śliczna książka do nabożeństwa ułożona przez W. O. Marcina Laternę, męczennika Tow. Jez. Cena 3,50 m., z przes. 3,80 m.

„Wiarus Polski“

pismo polityczne dla ludu katolicko-polskiego wychodzi trzy razy tygodniowo. Prenumerata wynosi na poczcie i u agentów tylko 1 m. 50 fen. kwartalnie, a z odnośzeniem do domu 1 m. 75 f.

Książki zamawiać prosimy pod adresem:

„Wiarus Polski“ Bochum.

Należytość trzeba przesyłać równocześnie z zamówieniem. Mniejsze kwoty przyjmujemy w znaczkach pocztowych.

Śpiewnik kościelny

w mocnej oprawie. Cena 1,00 mr., z przesyłką 1,20 mr. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Najlepszym podarkiem

dla

córkki, siostry, narzeczonej i t. d.

jest:

Złota książka polskiej dziewicy,

wydana przez księdza J. A. Łukaszkiwicza, a zaopatrzona w aprobatę książecko-biskupiego Konsystorza krakowskiego. Powyższa książka znajdować się powinna w ręku każdej Polki, gdyż zawiera mnóstwo cennych rad, do których się stósując, każda polska dziewczyna by się musiała Bogu miłą, a społeczeństwu pożyteczną.

Cena za egzemplarz oprawny w płótno wynosi tylko 2 mr. 20 fen., z przes. 2 mr. 40 fen.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

W drukarni „Wiarusa Polskiego“

w Bochum, Maltheserstr. 17a

jest do nabycia:

papier listowy

z pięknymi słskimi napisami

Cena za jedną teczkę z 5 arkuszami 5 kopertami 10 fen., z przesyłką 13 fen. Kto zamówi od razu 30 teczek, otrzyma przesyłkę franko. — Należytość prosimy przesać na przód w markach pocztowych (w liście

Posłaniec Katolicki

z roku 1893, 1894 i 1895.

Rocznik mocno oprawny 3 mr., z przesyłką 3 mr. 25 fen. a dalej niż 10 mil 3 mr. 50 fen.

Nauka Katolicka

z roku 1893, 1894 i 1895.

Rocznik pięknie oprawny po 3 marki, a z przes. 3 m. 25 f., odnośnie 3 m. 50 f.

Zamówienia upraszamy przesać pod adresem: „Wiarus Polski“, Bochum.

Należytość należy przesać razem z zamówieniem.